

GIMPRESS



Koniec ferii. Ta większość z nas, która została jeszcze w domu i beztrosko "nic nie robiła", musi niestety przestawić się na tryb szkolny i zacząć się uczyć, bo nauczyciele są bezlitośni, jeśli chodzi o wstawianie ocen. Czasami mam wrażenie, że wpisanie uczniowi złej oceny do dziennika sprawia im niesamowitą frajdę...

Karnawał uważam za udany. Nasza szkolna dyskoteka w tym roku odbyła się na szczęście bez żadnych przykrych niespodzianek, a nawet większość z nas była nią zachwycona. Przy świetnej muzyce i ciekawych konkursach każdy mógł się wyluzować i pośmiać, a także porozmawiać ze starszymi znajomymi, którzy licznie przybyli na to wydarzenie.

W aktualnym numerze naszej gazetki znajdziecie zdjęcia i dokładną relację z dyskoteki, a także stałe i jak zwykle świetne rubryki: *Pani Pedagog radzi*, *Krzywym okiem*, *Kącik biblioteczny*, *Kącik sportowy* i *Humor*. Przeczytajcie też relacje z żywej lekcji biologii, w czasie której można było pogłaskać prawdziwego boa dusiciela oraz z wyjazdu klas pierwszych na występy SYLABY. Szczerze polecam!

Na koniec chciałam dodać, że choć zima w tym roku była dziwnie biała i zimna, to nie wiem jak Wy, ale ja już nie mogę doczekać się pierwszych dni wiosny...

Miłego czytania,
Agata

Zabawa słowami

W tym numerze:

| | |
|---------------------------------|---|
| Ja uwielbiam ją | 2 |
| W tanecznym rytmie | 2 |
| (Krzywym) okiem trzecioklasisty | 3 |
| Kącik sportowy | 3 |
| Kącik biblioteczny | 4 |
| Spotkanie z węzami | 4 |
| Pani pedagog radzi... | 5 |
| Humor | 5 |

W pierwszy piątek ferii zimowych, czyli 1 lutego, w naszym gimnazjum odbył się Turniej Scrabble'owy. Kilkoro uczniów pod opieką p. Doroty Rurarz zmierzyło się ze sobą w dość popularnej grze.

Na początku podzieliliśmy się na dwie drużyny. Zasada była prosta – trzy najlepsze osoby, czyli te, które uzyskają największą ilość punktów przechodzą do finału. Osobami, którym udało się przejść dalej były: Ewa Rurarz, Olga Malinowska i Karolina Malinowska. Dziewczyny stoczyły bitwę, podczas gdy reszta osób grała w różne, naprawdę ciekawe i wciągające gry planszowe. A jak z finalistkami? Walczyły dzielnie i świetnie się bawiły. A oto podium:

I MIEJSCE - Ewa Rurarz IIIc

II MIEJSCE - Olga Malinowska Ib

III MIEJSCE - Karolina Malinowska I Ib

Na koniec wszyscy zagraliśmy w bardzo śmieszną grę, a tak dokładniej w Snortę – to gra, podczas której wydaje się różne śmieszne odgłosy naśladujące

głosy zwierząt. My mieliśmy niezłą zabawę, a p. Rurarz miała z nas niezły ubaw...

Turniej był naprawdę ciekawym przeżyciem. Zmierzenie się z koleżankami i kolegami w grze było dla nas świetną zabawą. Chociaż nie każdemu udało się wygrać, wszyscy są zadowoleni, bo wszyscy dostaliśmy fajne nagrody, o czym zresztą mogliście przekonać się sami podczas ostatniego apelu. Niech żałują ci, którzy nie zdecydowali się zagrać!

Olga Malinowska



Ja uwielbiam ją...

(dyskoteka, dyskoteka i po dyskotece)



W czwartek 24 stycznia 2013 roku (dzień po wręczeniu rodzicom ocen śródrocznych, niestety...) w naszym gimnazjum odbyła się dyskoteka karnawałowa. Impreza od dłuższego czasu niezwykle oczekiwana przez młodzież spragnioną zabawą i tańca rozpoczęła się w o 14.00 i trwała aż (a dla niektórych tylko) do 18.30.

Przygotowania zaczęły się już dzień wcześniej, kiedy uczniowie rozpoczęli dekorowanie hali balonami i specjalnie na tę okoliczność przygotowanymi plakatami. Każdy po powrocie do domu z niecierpliwością czekał na następny dzień, ale na drodze planów niektórych z nas stanął powrót rodziców z wywiadówki. Myślę jednak, że dobrym pomysłem byłoby pominiecie tego smutnego tematu.

W czwartek już od rana w oczach uczniów można było zobaczyć szczęście i niecierpliwość. Muzyka jeszcze nie

zaczęła grać, sprzęt nie był jeszcze nawet podłączony, a niektórym już nogi rwały się do tańca. Dziewczyny swoje przygotowania zaczęły godzinę przed rozpoczęciem zabawy. Cienie do powiek, błyszczki, maskary w końcu miały szansę zaistnieć. Po godzinie 14:00 została sprawdzona obecność uczniów, a następnie ogłoszono oficjalne rozpoczęcie dyskoteki. Zamigotały światła kolorofonów i popłynęła muzyka, nad puszczeniem której czuwaliby nasi szkolni didżeje. O 15:00 nadszedł czas na konkursy i zabawy oraz losowanie aparatu i płyt. Zorganizowane przez Samorząd Uczniowski konkursy (limbo, tory przez skód, tańce-połamańce połączone z wykonywaniem zadań wyznaczonych przez prowadzących) cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Uczniowie z chęcią brali w nich udział. Może dlatego, że za samo uczestnictwo można było otrzymać słodką nagrodę pocieszenia? Zresztą ci, którym nie dopisało szczęście w konkursach, też nie chodzili głodni – Rada Rodziców zafundowała wszystkim poczęstunek w postaci rogalika i napoju.

Niestety to, co dobre, musi się kiedyś skończyć. Po 18.30 uczniowie niestety musieli wracać do domu. Pozostali tylko ci, którzy dostąpili zaszczytu uprzątnięcia hali po zabawie. Wszyscy jednak z pewnością powrócili do domów z uśmiechem na twarzy i nowymi wspomnieniami do kolekcji.

W imieniu wszystkich uczestników zabawy dziękuję za sfinansowanie nagród na naszą karnawałową dyskotekę oraz za jej organizację i opiekę podczas jej trwania. Pozdrawiam serdecznie wszystkich dyskomaniaków!

Uczestniczka dyskoteki
Klaudia Stankiewicz

W tanecznym rytmie

Dnia 12.02. klasy pierwsze naszego gimnazjum pod opieką wychowawców pojechały do Wyszkowa na występ rewii dziecięcej SYLABA. W tej grupie występuje nasza koleżanka z kl. 1 b - Weronika Getka.

Występ zaczął się o godzinie 12.30. Jego motywem przewodnim było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, imię jakiego patrona nadać nowemu ośrodkowi kultury. Propozycji ze strony radnych i burmistrza Wyszkowa było wiele: Moniuszko, Maria Skłodowska-Curie, Fryderyk Chopin, Adam Mickiewicz... Raczej tradycyjnie. Do czasu jednak, bo w pewnej chwili padać zaczęły też te mniej tradycyjne: James Bond, Mata Hari, Gumisie, Pippi Langstrumpf, Robin Hood, Harry Potter itp. Każda z nich zilustrowana była odpowiednim układem tanecznym, a czasem także piosenką.

Na scenie każdy układ taneczny wykonywany był przez grupę dziewcząt (bo SYLABA to same dziewczyny) w bajecznych strojach i wyposażonych w przeróżne rekwizyty: przestrzenne kostki, ogromną pajęczą sieć itp. Migwały kolorowe światła. Publiczność w różnym wieku – od uczniów młodszych klas podstawówek po licealistów – klaskała, śpiewała i czasami głośno krzyczała, rozpoznając na scenie swoje kole-

żanki. Nazwiska wszystkich występujących – w tym i naszej Weroniki – pojawiły się na planszy z napisami końcowymi.

Wśród tylu ciekawych rzeczy mnie chyba najbardziej podobały się stroje. Były kolorowe, ciekawe i tak inne od naszych codziennych! Podsumowując: BYŁO ŚWIETNIE!

Gorąco polecam!
Julka



Ferie umarły ze starości, a wraz z nimi do Krainy Wiecznych Łowów odszedł ten wspaniały okres na przełomie semestrów, kiedy to oceny są wystawione, a tych na nowe półroczne nie wolno jeszcze wstawiać do dzienników. Nikt nie będzie płakał po tej parce, mam rację? Nigdy ich nie lubiłam. Byli nudni. Chociaż... sen w dowolnych ilościach i o dowolnej porze dnia i nocy nie był aż taki tragiczny. Można było w spokoju pracować i te rzeczy... Moje pisanie fanfikcji ma się coraz lepiej, a przy okazji poznałam pewne ciekawe słowo, które doskonale opisuje moje relacje z Najdroższymi Czytelnikami (w tym miejscu tekst powinien ociekać ironią, ale ciężko to pokazać, zresztą sami rozumiecie. -.-) – *love-hate*, czyli, mówiąc po naszymu, zasada *kto się czubi, ten się lubi*. Proste? No jasne, że tak! Tylko trzeba pomyśleć przed użyciem, a to – patrząc na jakość opowiadań tego typu – niekoniecznie musi być takie łatwe...

Pamiętam, że niedawno była dyskoteka. Hmm... kiedy rzucali się po podłodze na sali gimnastycznej. Niektórzy potraktowali to chyba nieco zbyt poważnie i teraz wstyd się do nich przyznać, chociaż muszę stwierdzić, że wyglądało to zabawnie. Takie imprezy są ciut nie w moim stylu, ale... no, gdyby mnie nie było, nie miałabym o czym napisać artykułu. I co, liczyliście, że w kąciaku muzycznym będzie Wasz ukochany hicior *Ona tańczy dla mnie?* Nie, nie będzie. Nie mam zielonego pojęcia, o co chodzi w tej piosence i dlaczego ktokolwiek miałby się tym zachwycać, ale to kompletnie nie moja sprawa. Taki *Gangam Style* to miał chociaż fajny taniec w pakiecie... W związku z tym chciałam - przy pomocy telepatii i odrobiny manipulacji – skłonić Was do posłuchania czegoś innego. Też jest o jakiejś „Onej”, ale ma naprawdę dużo więcej sensu. Bo „Ona” jest ostatnią prawdziwie amerykańską dziewczyną. I nie, nie tańczy dla Ciebie. Teledysk też ma zdecydowanie lepszy, więc poproście wujka Google czy jego kuzynka Yahoo o teledysk *Last Of The American Girls* zespołu Green Day. Możecie go od razu poprosić o wytłumaczenie mi sposobu, w jaki wyżej

wymieniony hicior stał się właśnie takim hiciorem. Nie lubię nie wiedzieć takich rzeczy.

To naprawdę dobijające. Szanowni Fani Muzyki Remizowej - za rok nikt o tym Ótworze pamiętał nie będzie. *You know it's sad but true...* Wyjdźmy z tego tematu. Ostatnio mówi się o wulgaryzmach, prawda? Wiem, jak mówicie, Robaczki. To nie jest nic przyjemnego. W utworach muzycznych czy literackich to aż tak nie razi, bo podkreśla charakter postaci... co ja Wam będę tłumaczyć, to wszystko na wychowawczych było. Wy podkreślać niczyjego charakteru nie musicie, bo żeby pisać, najpierw trzeba czytać... i tak dalej, sami rozumiecie. Przecinki to tylko takie robaczki na papierze, które sprawiają, że to co piszecie, jest zrozumiałe. Nie musicie tak wyraźnie ich zaznaczać, uwierzcie mi – ani to ładne, ani przyjemne, a przez to ani dojrzałe, ani mądrzejsi wydawać się nie będziecie (a nawet wręcz przeciwnie).

Właśnie, zapomniałam o gazetkach. Przez nie zrobiło się okropnie monotonna – we wszystkich klasach są one bardzo podobne i widać, że ich twórcy korzystali z bardzo podobnych źródeł. Mój Zmysł Estetyczny pragnie różnorodności. Nie rozumie też, dlaczego klasa, której gazetki są nieładne i dość nieczytelne, a w dodatku zrobione kompletnie bez pomysłu (wiecie, o której mówię), zawsze dostaje tak dużo punktów. Powie mu ktoś? Czuję, że to będzie kolejna tajemnica lasu. A to takie niesprawiedliwe. Aż zepsułam sobie nastrój na koniec ferii...

Zyczę miłego początku drugiego semestru.

„You know

it's sad

but true...”

Ostatnia normalna
Coriander

Kącik sportowy

Witam serdecznie po (jak zwykle zbyt krótkich) feriach zimowych. Jak zawsze zebrałam dla was parę ciekawych informacji. Zacznę od rzeczy oczywistej, takiej jak zajęcia sportowe na hali podczas ferii zimowych. Odbywały się one we wtorki i czwartki od 9.00 do 14.00, a w poniedziałki i środy od 9.00 do 13.00. W pierwszym tygodniu opiekunem był p. D. Stachurski, a w drugim p. D. Lorek. O dziwo, w tym roku cieszyły się chyba nieco mniejszym zainteresowaniem niż w latach poprzednich. Podobnie było też z turniejem warcabowym, który wygrała Zuzanna Czuba(2c), zajmując jednocześnie I, II i III, gdyż była jego jedyną (!) uczestniczką. To tyle o feriach.

Teraz przejdźmy do imprez sportowych, które zostały zaplanowane na luty. Nasza reprezentacja chłopców i dziewczyn w tenisie stołowym pojedzie do Józefowa na turniej międzyszkolny (Józefów i Dąbrówka). Odbędzie się to 21 lutego. W Tłuszczu 22 lutego reprezentacja

dziewczyn w siatkówce pokaże swą klasę podczas meczy powiatowych. U nas na hali 24 lutego zostanie rozstrzygnięty XV Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Dąbrówka dla dorosłych. Turniej zacznie się o 14.00, a od 13.30 można się zapisywać. W turnieju są przewidziane 3 kategorie:

Gra pojedyncza mężczyzn
Gra podwójna mężczyzn
Gra pojedyncza kobiet

No i cóż, to tyle co będzie się działo w lutym ze spraw sportowych. Nowe wiadomości oczywiście w następnym numerze *Gimpressu* już w marcu.



Pozdrawiam
Marcin Średnicki

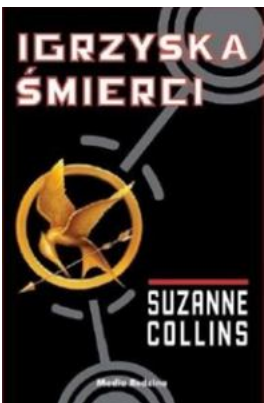
Kącik biblioteczny

HEEEJKAAA! Jak tam po feriach? Koniec leniuchowania i cudownego spania do późna, trzeba powrócić do rzeczywistości. No bo przecież wszyscy znowu musimy wziąć się do nauki w drugim półroczu, prawda? To może wreszcie weźmiecie się też za książki z biblioteki szkolnej? Nie tylko za lektury, bo samo to słowo was zapewne odrzuca. Ale jest wiele innych fajnych „czytań”. Przypominamy o konkursach! Jeśli zapomnieliście lub jeszcze o nich nie słyszeliście, to zapraszamy do biblioteki albo do poprzednich numerów naszej gazetki. Zachęcamy też do wypożyczania książek pani **Ewy Nowak**, która ma nas odwiedzić pod koniec roku szkolnego.

Zapraszamy również do comiesięcznego kalendarza świąt dziwnych i śmiesznych. Tym razem trzy z nich są szczególnie godne polecenia. Walentynki. Ale... co tam walentynki! Obchodzimy je szumnie już od kilku lat. Ale czy wiecie, że 17 lutego mamy Światowy Dzień Kota? Jeśli macie w domu to wspaniałe zwierzątko, okażcie mu tego dnia więcej miłości :) Mieliśmy też Dzień Pozdrawiania Brunetek, a teraz blondynki mają swoje święto! Hurrraaa!!!

A poza tym:

- 3 lutego - Międzynarodowy Dzień Kopania Rowów (Uwaga! Niektórzy z Was też je obchodzą!)
- 6 lutego - Dzień Bezpiecznego Internetu (My obchodzimy je w naszej szkole od kilku lat)
- 9 lutego - Międzynarodowy Dzień Pizzy (Mniam, mniam!)
- 10 lutego - Światowy dzień Przytulania (Jak miło!)
- 11 lutego - Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego (Zwróćcie szczególną uwagę!)
- 14 lutego - **Walentynki (Ale nuda!)**
- 15 lutego - Światowy Dzień Młodzieży Islamskiej (O co chodzi???)
- 17 lutego - **Światowy Dzień Kota (Miauuu! Mru, mru)**
- 23 lutego - Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją (Lepiej jej nie doświadczyć. A święto ok.)
- 26 lutego - **Dzień Pozdrawiania Blondynek (Super!!!)**
- 27 lutego - Dzień Niedźwiedzia Polarnego (Ale fajne święto!)



POLECAMY!

W tym miesiącu chcemy polecić na zimowe wieczory rewelacyjną książkę, trylogię Suzanne Collins pt. „Igrzyska Śmierci”. Sławny Stephen King powiedział, że ta książka uzależnia i nie mógł się od niej oderwać. Natomiast Stephenie Meyer napisała na swojej stronie internetowej: „Ta książka mnie tak opętała, że zabrałam ją ze sobą do restauracji, ukryłam pod stołem i czytałam podczas kolacji. Nie spałam przez nią kilka nocy z rzędu, bo nawet jak skończyłam czytać, to leżałam bezsenne, myśląc o niej. Polecałam ją zupełnie nieznanym ludziom w sklepie.”

Jeśli jeszcze nie przeczytaliście, to naprawdę gorąco polecamy!

Gośka i Klaudia :)

Ssssssspotkanie z węzami

Dnia 14 lutego pierwszoklasiści i uczniowie klasy IIb przed godziną 10 zgromadzili się pod klasą geograficzną i ze zniecierpliwieniem czekali na dzwonek na lekcję. Te czterdzieści pięć minut miało być niezwykle, ponieważ naszą szkołę odwiedzili hodowcy węży, by poprowadzić żywą lekcję biologii.

Pierwszym gadem, którego mieliśmy okazję podziwiać, był boa dusiciel o wdzięcznym imieniu – Klemens. Następnie zobaczyliśmy Maleństwo. Ten okaz był najmłodszym ze wszystkich i zarazem najmniejszy. Imiona, które usłyszeliśmy, wydały nam się zabawne, ale jak się okazało pozostałe były jeszcze ładniejsze. Kolejnymi gadami były: Kacper, Baśka i Marceli. Każdego z węży mogliśmy dotknąć (oprócz Marceliego, który jest zbyt delikatny).

W czasie pokazu bardzo sympatyczna prowadząca opowiadała nam o zwyczajach tych zwierząt i o tym, co powinniśmy wiedzieć, gdybyśmy zdecydowali się na ich hodowlę. Z zaciekawieniem wysłuchaliśmy opowieści o zrzucaniu wylinki, której również mogliśmy dotknąć.

Zarówno ja, jak i wielu moich kolegów i koleżanek pierwszy raz w życiu mieliśmy okazję głaskać węza. Wydawał się on oślizły i mokry w dotyku, ale tak naprawdę jego skóra była sucha. Myślę, że wiele osób, które bało się tych zwierząt, doszło do wniosku, że gdy są one oswojone, nie są wcale takie straszne.

Monika Gawryś



Pani pedagog radzi...



Właśnie rozpoczął się Czas Wielkiego Postu. Młody Czytelniku, może warto zastanowić się nad własnym życiem – na ile świadomie je przeżywasz. Jakich wyborów dokonujesz...

Decyzje małe i duże, łatwe i trudne, nieistotne i te mające wpływ na całe nasze życie, podejmujemy stale. Z niektórych decyzji nawet nie zdajemy sobie sprawy, automatycznie dokonując wyboru, z kolei inne przyprowadzają nas o ból głowy, miesiącami nie pozwalają na spokojny sen. Decyzje podejmujemy wszyscy i właściwie na każdym kroku, a skoro są one tak nieodłącznym elementem naszego życia, warto nauczyć się je podejmować tak, aby były jak najbardziej trafione.

9 kroków, by podjąć właściwe decyzje:

1. Uświadom sobie **własne wartości** i to, do jakiego modelu życia (rodziny, pracy, zawodu, wartości duchowych) dążysz.
2. Czy Twój obecny model życia (aspiracje w nauce, rówieśnicy, sposób spędzania wolnego czasu itp.) przybliżają Cię do zrealizowania wymarzonego modelu życia?
3. Czy ów wymarzony model życia będzie dla Ciebie powodem do satysfakcji, zadowolenia (czy umożliwi Ci bycie autorytetem dla swojej żony/męża, dzieci, rodziny, współpracowników oraz będzie się mieścił w kanonie wartości uniwersalnych: dobro, piękno, uczciwość itp. ?
4. Pomyśl, w jakim środowisku/wartościach wzrastasz – może powinieneś podwyższyć poprzeczkę wymagań wobec samego siebie?
5. Przeanalizuj obecny pułap swoich dążeń – czy nie jest to przypadkiem poziom fajnych ciuchów, modnych gadżetów elektronicznych i postawy „jakoś to będzie”?
6. Czy chciałbyś, aby w przyszłości Twoje dzieci powiełały takie podejście do życia? – jeśli nie – inwestuj w siebie –

„Wymagajcie od siebie, nawet gdyby inni od was nie wymagali” mówi wielki Jan Paweł II.

7. Co znaczy wymagać od siebie?

- mieć jasno skryształizowane cele dalsze i bliższe,
 - nie odpuszczać sobie w postanowieniach i zadaniach („Co masz zrobić jutro, zrób dziś – jutro będziesz miał wolne”),
 - traktować nauczycieli i rodziców w jak sprzymierzeńców w realizacji celów, a nie jak kule u nogi,
 - mądrze gospodarować czasem (ja nie wiem, co to znaczy mieć wolny czas na oglądnię telewizji, czy siedzenie przed komputerem) – najpierw obowiązki szkolne, domowe, przyjacielskie i czas na hobby,
 - przebywać wśród rówieśników, którzy mają ambicje, chcą w życiu coś osiągnąć – razem łatwiej pokonywać trudności i pokonywać presję tych, którym nic się nie chce,
 - traktować lekcje jako najlepsze źródło wiedzy, dopytywać o to, co nie jasne bądź za trudne.
8. Wciel postanowienia w życie od dziś – działaj.
 9. Z pokorą i radością znos ewentualne uciążliwości podjętych decyzji, postanowień i wyborów.

**Od tego momentu jesteś
AUTOREM SWOJEGO ŻYCIA.**

Gratulacje !!!

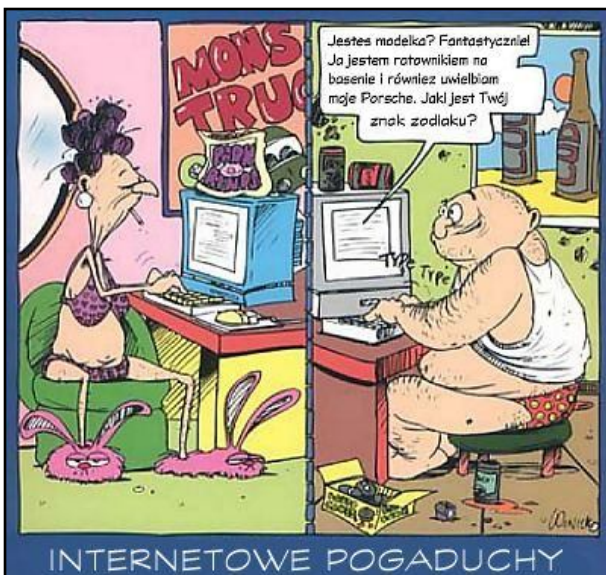
Powodzenia! A. Królik

Walentynkowe myślidetka, dedykowane wszystkim tym, którzy w tym roku nie dostali kartki od cichego wielbiciela/cielki.

**Miłość jak czkawka
każdego czasem targa**



HUMOR



Jasiu na polskim uczy się zaimków.

Nagle pani pyta Jasia:

- Na jakie pytania odpowiada zaimek?
- Jasiu obudził się ze snu i mówi:
- Co? Gdzie? Jak?
- Brawo, Jasiu, dostajesz 5.

Zapłakany Jaś przybiega ze szkoły.

- Mam, dzieci się ze mnie wyśmiewają, że mam długie zęby!
- Ależ Jasiu, to nieprawda. Masz ładne, normalne ząbki tak jak inne dzieci.
- Ale mam, oni ciągle się ze mnie śmieją i...
- Nie mają racji. Ale nie gadaj już tyle, bo rysujesz podłogę.

Czemu blondynka wkłada trawę do kontaktu?
Odp.: Bo chce mieć kontakt z przyrodą.

Inżynier, fizyk i matematyk dostali taką samą ilość siatki ogrodzeniowej oraz polecenie otoczenia nią jak największego obszaru. Inżynier ogrodził obszar w kształcie kwadratu. Fizyk otoczył obszar w kształcie idealnego koła i stwierdził, iż lepiej się nie da. Matematyk natomiast postawił ogrodzenie byle jak, po czym wszedł do środka i powiedział:

- Jestem na zewnątrz!!

Egzamin z medycyny. Przed egzaminatorami stoi pudełko z narządami do rozpoznania. Wchodzi pierwszy student. Wkłada rękę do pudełka, rozpoznaje nerkę, dostaje 5, wychodzi. Wchodzi drugi student. Wkłada rękę do pudełka, grzebie, grzebie, wreszcie rozpoznaje serce, wyciąga, dostaje 5, wychodzi. W końcu wchodzi trzeci student. Wkłada rękę do pudełka, ale nie może nic rozpoznać. Wreszcie mówi:

- Kiełbasa.
- Panie, jaka kiełbasa, czyś pan zwariował?
- No przecież mówię, że kiełbasa.
- Proszę wyjąć.

Student wyciąga i rzeczywiście. Zakłopotani egzaminatorzy wstawiają mu w końcu 5. Student zadowolony wychodzi, a jeden lekarz pyta drugiego:

- Panie docencie, co myśmy wczoraj na grillu smażyli?

